

# Gazeta Polkowicka



10 XI 1994, nr 19 (75), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 4000 zł



**Hiszpanie w Polkowicach! (str. 4)**

**W numerze ponadto:**

- Młodzież i alkohol**
- Polkowicka rehabilitacja**
- Polityka i pieniądze cz. II**
- Propozycje kulturalne**



## Magazyn miedziowy

Prawie 3 tysiące hektarów liczy strefa ochronna wokół HM „Głogów”. Z tego obszaru 900 hektarów to lasy. Dzięki ostatniej decyzji Urzędu Wojewódzkiego 500 ha gruntów może być użytkowana pod produkcję roślin przemysłowych lub na potrzeby przemysłu. W tym roku pracownicy huty obsiali już między innymi 20 ha owsa, tyleż jęczmienia i 50 ha konopi. Ziarno trafiło do centrali nasiennej, natomiast konopie przerobi radwanicka spółka „Cellinen”. Pozostałą część gruntów uprawiali indywidualni rolnicy, dzierżawiąc je od głogowskiej huty miedzi.

W połowie października odbyła się w KGHM Polska Miedź SA narada z udziałem kierownictwa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, Okręgowego Urzędu Górniczego we Wrocławiu z przedstawicielami kopalń i Zarządu KGHM Polska Miedź SA. Narada poświęcona była omówieniu stanu bhp w górnictwie miedziowym.

Przedstawiono założenia, już rozpoczętego, programu naprawczego. Jego głównym zadaniem jest odstepienie od dotychczasowych i mało skutecznych działań zmierzających do poprawy warunków bezpiecznej i higienicznej pracy.

Kilka dni temu odbył się przetarg na kopalnię barytu w Boguszowie. Jedną z firm biorących udział w tym przetargu był KGHM Polska Miedź SA.

Na apel posła Ryszarda Zbrzyznego, który wystąpił z apelem o ratowanie Dolnośląskiego Centrum Onkologii we Wrocławiu odpowiedział Wiesław Jakubowski z ministerstwa zdrowia. Po otrzymaniu pełnej informacji od lekarza wojewódzkiego we Wrocławiu zapowiedział pomoc w tej sprawie.

Nadal utrzymuje się wysoka cena miedzi. 17 października na Londyńskiej Giełdzie Metali za jedną tonę płacono 2510 USD. Zdaniem ekspertów cena tego metalu obniży się, mimo że spadają jego zapasy.

W tym roku Londyn gościł największych producentów miedzi z całego świata. Było to doroczne spotkanie, podczas którego najwięcej uwagi poświęcono analizie rynku byłego Związku Radzieckiego. W „miedziowym tygodniu” uczestniczył prezes zarządu KGHM Polska Miedź SA Krzysztof Sędzikowski.

Zmiana produkcji, czy walka o odszkodowanie. Oto alternatywa, przed jaką stanęli rolnicy użytkownicy gruntów rolne sąsiadujące ze zbiornikiem „Żelazny Most”. W tej sprawie doszło do spotkania przedstawicieli KGHM Polska Miedź SA, ZG „Rudna” i mieszkańców gminy Rudna. Ci ostatni nie zgadzają się z koniecznością przeprofilowania produkcji. Uważają, że na własnej ziemi mogą prowadzić produkcję według własnego uznania. Problem jednak w tym, że owe przyszłe produkty nie nadają się do spożycia, ze względu na wpływy odpadów poplotacyjnych pochodzących z „Żelaznego

Mostu”. W sytuacji, gdy jeden z rolników z Rudnej otrzymał blisko 900 milionów odszkodowania za utraconą ziemię można przypuszczać, że rolnicy będą skłonni do sprzedaży swoich gruntów. Tego wyboru nie podzielają jednak Zakłady Górnicze „Rudna”. W sąsiedztwie „Żelaznego Mostu” jest ponad 30 hektarów użytkowych gruntów rolnych.

Ponad jedna czwarta załogi ZG „Lubin” odwołała się do dyrekcji po wprowadzeniu nowych zasad wynagradzania. Odwołania te zostały załatwione na poziomie kierownictwa poszczególnych oddziałów.

Zainstalowanie „Solinoxu” w Hucie Miedzi „Legnica” miało oznaczać czyste powietrze nad Legnicą. Dla samej huty zaś nie placenie wysokich kar za zanieczyszczenie środowiska. Tymczasem „Solinox” podczas procesu produkcyjnego przyjmuje większe, niż zakładano, ilości szkodliwych chlorków powodujących korodowanie jego instalacji. Jedynym warunkiem spełniającym pierwotne założenia jest zainstalowanie tzw. węzła odchlorkowania, czyli instalacji z odpowiedniego tworzywa sztucznego, odpornego na wspomniane chlorki. Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska postawił przed hutą twarde warunki. „Solinox” ma być „uszczelniony” do końca bieżącego roku.

Informacje z Londyńskiej Giełdy Metali, które wzbudzają radość w KGHM Polska Miedź SA nie napawają optymizmem Fabryki Przewodów Nawojowych „Elpena” w Legnicy. Mniej więcej, jak w interesach sprzedającego i kupującego.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby „Elpena” wraz ze wzrostem podstawowego dla niej surowca, mogła podwyższać ceny swoich wyrobów. Wyjściem z tej „zagnatanej” sytuacji jest hedging, który określanie jest jako transakcja zarządzania ryzykiem. Mówiąc wprost polega na tym, że „Elpena” kupuje walcówkę na Giełdzie Londyńskiej za pośrednictwem Polmetu Ltd. od KGHM Polska Miedź SA, aby następnie odsprzedać ją także na Giełdzie Metali w Londynie.

Powołany kilka tygodni temu komitet organizacyjny przygotowuje centralne uroczystości Dnia Górnik w przemyśle miedziowym. Główne uroczystości odbędą się 2 grudnia w ZG „Rudna”. Będzie to wręczenie szpad górniczych i centralna karczma piwna. Następnego dnia w lubińskim kościele pw. Maksymiliana Kolbe odbędzie się msza w intencji górników. W ramach tegorocznych obchodów barbońkowych zaplanowano również wiele imprez sportowych, m.in. rozgrywki w siatkówkę z udziałem drużyn poszczególnych zakładów „Polskiej Miedzi”.

W wyniku ogłoszonego przez Radę Nadzorczą „Polskiej Miedzi” konkursu, członkiem zarządu KGHM Polska Miedź SA d/s rozwoju górnictwa i hutnictwa został Stanisław Siewierski. Tym samym został odwołany z tego stanowiska Stanisław Lembas. W wyniku zmian strukturalnych ustanowiono stanowisko członka zarządu d/s produkcji, które powierzono Sewerynowi Plucińskiemu. Kolejne posiedzenie Rady Nadzorczej zaplanowane na 15 listopada poświęcone będzie sytuacji finansowej i społecznej KGHM oraz omówiony zostanie plan pracy na rok następny i kierunki działań w dziedzinie obniżania kosztów produkcji.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

## Polkowski kalejdoskop

W dniu 19 października z krótką wizytą gościł w Polkowicach wojewoda legnicki Ryszard Maraszek. Wojewoda interesował się problemami gminy, ze szczególną uwagą przyglądając się problemom opieki społecznej. Oprócz Ośrodka Pomocy Społecznej wojewoda odwiedził również Gminną Agencję Informacyjną i Gazetę Polkowską.

\* \* \*

23 października w Legnicy odbył się I Zjazd Regionalny Unii Wolności. Przewodniczącą Rady Regionalnej została Alicja Kopestyńska, do niedawna wojewódzki kurator oświaty. W skład 27-osobowej Rady weszli również polkowiczanie: Emilian Stańczyszyn, Andrzej Tatuśko, Marek Tereskiewicz.

\* \* \*

Duży sukces odnieśli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego startujący w konkursie literackim dla uczniów szkół średnich „Wizje i prawdy w twórczości Witolda Gombrowicza”, organizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, który odbył się 22.10.. Pierwsze miejsce zajęł Przemysław Szulc, a drugie Małgorzata Zarzycka. Jest to kolejny sukces uczniów polkowskiego LO. Rok temu, triumfowali w konkursie poświęconym twórczości Aleksandra Fredry. Gratulujemy!

\* \* \*

W dniach 5-6 listopada na terenie gminy Polkowice przeprowadzona została kompleksowa ankieta. Ankieterzy z sopockiej Pracowni Badań Społecznych dotarli do ponad 1000 mieszkańców gminy zadając każdemu z badanych blisko 60 pytań. Ankieta pozwoli poznać zdanie mieszkańców gminy m. in. na temat racjonalności wydawania pieniędzy z budżetu gminy oraz najważniejszych celów, na które środki te mają być przeznaczone. Ankieta przyniesie też cenne dane na temat struktury społecznej i demograficznej mieszkańców gminy, ich wykształcenia, wieku, zarobków, potrzeb i możliwości. Badanie zostało przeprowadzone na zlecenie Zarządu Gminy.

\* \* \*

Tematem pierwszej konferencji prasowej burmistrza Emiliana Stańczyszyna była polkowska oświata - jej model i finansowanie. Burmistrz poinformował, że w projekcie budżetu na 1995 na potrzeby oświaty przeznaczono ponad 140 mld. zł. z czego zaledwie 28 mld. zł. to pieniądze z dotacji państwowej. Reszta pochodzi z budżetu gminy. W konferencji wziął również udział dyrektor Zespołu Szkół, Włodzisław Olszewski, który poinformował o przygotowaniach do uruchomienia kursu finansowego ze środków programu „Tessa”.

\* \* \*

Wielkim sukcesem okazał się koncert katowickiej grupy „Kat”, który odbył się 29 października w Klubie Muzycznym. Koncert zgromadził ponad 400 miłośników najcięższej odmiany rocka, którzy zjechali się z całego województwa, by posłuchać i zobaczyć swoich idoli.

Opracował (das)

# Z prac Zarządu...

W dniu 12 października 1994 odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy Polkowice. Zarząd zapoznał się z informacją o realizacji postanowień dotyczących wsi znajdujących się na terenie gminy Polkowice. Ponadto Zarząd przyjął następujące postanowienia:

- przyjął postanowienie w sprawie zasad, trybu i formy finansowania inwestycji, remontów i dokonywanych zakupów ze środków finansowych budżetu Gminy - postanowienie będzie obowiązywać do dnia 31. 12. 1994,
- w sprawie wymiany i naprawy junkersów dla emerytów i rencistów - na ten cel przeznaczył 100 mln. zł. w formie dotacji celowej dla SM "Cuprum" w Polkowicach,
- przeznaczył kwotę 52 mln. zł. na wykonanie zamkniętego obiegu wody w basenie przy Szkole Podstawowej Nr 3,
- zatwierdził program usług świadczonych w lokalach użytkowych na parterach budynków zlokalizowanych w kwartale północnym Rynku,
- przyjął rezygnację p. Haliny Kawy i odwołał z dniem 04. 10. 1994 z funkcji zastępcy dyrektora-sekretarza redakcji zakładu budżetowego Gazeta Polkowicka oraz przyjął rezygnację p. Waldemara Gajaszka i odwołał z dniem 04. 10. 1994 z funkcji dyrektora-redaktora naczelnego zakładu budżetowego Gazeta Polkowicka,
- powołał p. Artura Łukaszewicza na stanowisko dyrektora Gminnej Agencji Informacyjnej - do dnia 31. 12. 1994,
- zatwierdził statut Gminnej Agencji Informacyjnej,
- zobowiązał dyrektorów szkół do wypłaty nauczycielom zaległego wynagrodzenia wraz z odsetkami za prowadzenie zajęć pozalekcyjnych i kół zainteresowań,
- nie wyraził zgody na dysponowanie funduszem nagród w wysokości 3% przez dyrektorów placówek oświatowych. Jednocześnie upoważnił z cę burmistrza p. Andrzeja Pilimona do przyznania nagród z okazji "Dnia Edukacji Narodowej",
- zobowiązał się do przeznaczenia spodziewanych korzyści w wysokości 276 mln. zł. z tytułu sprzedaży działek położonych na osiedlu Staszica na dalsze nabywanie i wyposażanie terenów w urządzenia komunalne i sieci uzbrojeniowe,
- zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej przeznaczył środki finansowe na wykonanie remontu dachów na zasobach SM "Cuprum" w Polkowicach,

- przekazał aneksem kwotę 700 mln. zł. do PGM sp. z o. o. na wykonanie podjazdów dla niepełnosprawnych oraz zatrudnić do wykonania tego zadania firmy lokalne.

Kolejne posiedzenie Zarządu odbyło się 24 października br.. Zarząd podjął na nim następujące postanowienia:

- odwołał p. Kazimierza Cisielskiego ze stanowiska dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Polkowicach,
  - powołał p. Grzegorza Przybeckiego na stanowisko dyrektora OSiR w Polkowicach,
  - skierował pod obrady Rady Miejskiej projekty uchwał w sprawie:
    - odwołania członków Rady Nadzorczej Publicznego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej,
    - wyboru członków Rady Nadzorczej PZPOZ,
    - odwołania członków Rady Nadzorczej Żłobka w Polkowicach,
    - wyboru członków Rady Nadzorczej Żłobka,
    - zatwierdzenia miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy
  - Zarząd wystąpił z wnioskiem o zwolnienie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Wspólników Agencji Rozwoju Regionalnego "Arleg" S.A. celem wytypowania przedstawiciela Gminy Polkowice w Radzie Nadzorczej Agencji,
  - zatwierdził treść ogłoszenia mającego ukazać się w dzienniku "Rzeczpospolita" dotyczącego konkursu ofert na opracowanie dokumentacji technicznej dla zabudowy Starego Miasta,
  - przydzielił pomieszczenia w budynku przy ul. Legnickiej 15 Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice, Inkubatorowi Przedsiębiorczości, Agencji Reklamowej-Piotr Herman, oraz przy ul. Górnej 3/4 Gminnej Agencji Informacyjnej.
- Ponadto Zarząd stwierdził konieczność komunalizacji nieruchomości przy ul. Zachodniej będącej w zarządzie ZOZ w Polkowicach, równocześnie wstrzymując finansowanie remontu obiektu do momentu jego komunalizacji. Zarząd zatwierdził również protokół z negocjacji ceny na wykonanie remontów świetlic wiejskich. Na zakończenie posiedzenia Zarząd występując jako Zgromadzenie Wspólników Polkowickiego Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego sp. z o. o., odwołał p. Mariusza Gnycha ze stanowiska Prezesa PBM, powołał p. Zdzisława Starzyńskiego na stanowisko Prezesa PBM oraz powołał p. Mariusza Gnycha w skład Rady Nadzorczej PBM.



## „Sobinianie” znów na scenie

Zespół folklorystyczny "Sobinianie" został zakwalifikowany do udziału w II Spotkaniach Grup Śpiewaczych "Ziemia i Pieśń", które odbędą się w Szprotawie w dniach 24-27 listopada 1994 roku. W piątek, 28 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Sobinie przedstawiciele zespołu spotkali się z panią Danutą Kownatka, dyrektorką ośrodka. Rozmawiano o przygotowaniach do występu, a przy okazji także o innych sprawach związanych z działalnością Zespołu. Wspomniano o konieczności przygotowania nowych, niestety kosztownych, strojów. Wiele też mówiono o potrzebie przyciągnięcia do zespołu młodych ludzi, pragnących podtrzymać tradycję.

O zespole folklorystycznym "Sobinianie" pisaliśmy już w ponad rok temu, w lipcowym numerze Gazety Polkowickiej. Swoimi występami zespół zyskał uznanie publiczności oryginalnością widowisk, zdobył też liczne nagrody i wyróżnienia.

Dla przypomnienia zespół powstał w 1986 roku z inicjatywy członkiń Koła Gospodyń Wiejskich w Sobinie i działał przy Gminnym Ośrodku Kultury w tejże miejscowości. Początkowo był to Zespół Folklorystyczno-Śpiewaczy, a od 1992 roku przekształcił się w Zespół Folklorystyczno-Etnograficzny, wzbogacając i rozszerzając repertuar i zakres działalności. Najpierw były to tylko piosenki ludowe jako wspomnienie folkloru z terenów wschodnich (z Dulib - obecnie na obszarze Ukrainy - miejscowości, z której pochodzi większość mieszkańców Sobina). Z czasem powstawały widowiska w oparciu o tradycję przenoszona z pokolenia na pokolenie, a związana z obrzędami ludowymi. Zespół z powodzeniem występował na różnych przeglądach. Przyszedł jednak okres przestoju i bardzo sporadycznych pokazów.

Pojawiła się jednak szansa na reaktywowanie działalności i członkowie zespołu pragną z niej skorzystać. Pierwsza próba ma się odbyć w sobotę 5 listopada. "Sobinianie" przygotowują widowisko pt. "Wielokrotnie oświadczyły", za które otrzymali główną nagrodę i puchar na XI Spotkaniach Zespołów Folklorystycznych w Legnicy w 1992 roku. Wszyscy mają przed sobą jeszcze wiele pracy, ale i szerokie plany na przyszłość. Pozostaje życzyć zatem entuzjazmu i wytrwałości całemu Zespołowi.

Urszula Romaniuk-Kowalska



W sobotę 22.10.94 r., w gościnnych progach Auli Zespołu Szkół w Polkowicach odbyła się, po raz kolejny, wspaniała impreza artystyczna pod znakiem kultury ludowej Murci, leżącej na południowym-wschodzie Hiszpanii, nad Morzem Śródziemnym. Częstkę owej kultury zaprezentował nam zespół folklorystyczny „Virgen de la Vega”.

Przed występem rozmawiałam z Panią Milagros Carrasco de Martinez – dyrektorem zespołu. Pani Martinez pełni ponadto funkcję Dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Międzynarodowego oraz jest Prezesem Krajowego Stowarzyszenia Folklorystycznego. Zespół „Virgen de la Vega” przyjechał do Polski na jeden tydzień (od 17 do 23.10.94) w ramach „Spotkań z Kulturą Hiszpańską”, które odbywały się w Jeleniej Górze. Od wtorku występowali kolejno w Bolesławcu, Chojnowie, Cieplicach,

## Hiszpańskie rytmy w Auli Forum

*Con recuerdo de nuestras estancias en Polonia 1.994  
con cariño  
Aurora Carrasco*

Poza ich występami, związanymi ze „Spotkaniem z Kulturą Hiszpańską”, odbyły się również: wystawa fotograficzna, przegląd filmów hiszpańskiego reżysera Pedro Almodovara, a także występ duetu – gitara klasyczna i śpiew.

Kilka minut po godzinie 18<sup>00</sup> Pani Danuta Kownatka – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sobinie (który był organizatorem imprezy) powitała wszystkich, następnie zaproszona na scenę p. Martinez, powiedziała kilka słów na temat zespołu i regionu, z którego pochodzi.

Ponad godzinny występ rozpoczął się od wniesienia flag Hiszpanii i Murci, które przez cały czas znajdowały się na scenie. Występ składał się z trzech części: dwu wokalnie-tanecznych przedzielonych muzyką instrumentalną. Piękne, kolorowe stroje regionalne, gitary hiszpańskie, mandoliny i kastaniety w dłoniach tancerzy – nieodłączne elementy tamtejszego fol-

kloru – przeniosły nas w klimat i atmosferę ludowej kultury Murci.

znaczków i plaketek na pamiątkę spotkania, wspólne zdjęcia, wpisy do Księgi Pamiątkowej.

Ponadto, na wniosek Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski w Polkowicach, zbierane były fundusze na rzecz tegoż Koła. Dzieci same przeprowadziły tę akcję po zakończeniu występu.

Jak mi powiedziała P. Danuta Kownatka – dyrektor GOK w Sobinie, wizyta hiszpańskiego zespołu stała się możliwa dzięki kontaktom i współpracy z Instytutem Kultury Cervantesa, Regionalnym Centrum Kultury w Jeleniej Górze, a także Ambasadą Hiszpańską. Należą się za to szczerze podziękowania.

Jedyne, co zastanawia, to brak większego zainteresowania ze strony mieszkańców Polkowic i okolicy. Sporo krzeseł pozostało pustych, a szkoda. To jednak oddzielny temat.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Zdjęcia: A. Lech



Jeleniej Górze. Polkowice to ostatnie miasto na trasie ich występów. W niedzielę bowiem, 23.10. wracają do Hiszpanii. Cały zespół liczy 50 członków, do Polski zaś przyjechała grupa licząca 27 osób. Zapytana o wrażenia, pani Martinez odpowiedziała, że jest, podobnie jak zespół, po raz pierwszy w Polsce i że podoba im się tutaj. Dodała również, że obraz naszego kraju (na podstawie tygodniowej obserwacji) jest różny od tego, który przedstawiają prasa i telewizja hiszpańska. Żalują też, że są tu tak krótko.

Publiczność reagowała spontanicznie, szczerze nagradzając wykonawców oklaskami w trakcie i na zakończenie występu.

Miłym akcentem było też wręczenie przez hiszpańskich gości okolicznościowych



## Raport

# Młódzież i alkohol

W naszym społeczeństwie coraz częściej nad życiem młodych ludzi zaczynają dominować: palenie papierosów, picie alkoholu, zażywanie środków farmakologicznych i narkotyków.

To co zaczyna się jako ogólnie aprobowany „kieliszek” czy rausz spowodowany marihuaną może stać się koszmarem, nie kończącym się pożądaniem następnej dawki, niekiedy doprowadzającym do samobójstwa lub przedawkowania.

Mimo to, chociaż prawie każdy uświadamia sobie potencjalne niebezpieczeństwo nałogów, to jednak wskaźnik rozpowszechniania ich zdaje się nadal wzrastać.

W Polkowicach alkohol sprzedaje

Spożycie alkoholu w litrach na jednego mieszkańca Polski:

rok 1928 -	1,6;
rok 1968 -	5,8;
rok 1989 -	6,8;
rok 1993 -	11,0.

się w 70 punktach. Na podstawie diagnozy przeprowadzonej w grudniu 1993 roku opracowanej przez Pełnomocnika Wojewody ds. Problemów Alkoholowych i Narkomanii oszacowano, że w Polkowicach wydaje się rocznie około 100 miliardów zł na alkohol. Daje to w przeliczeniu około 13 litrów 100% alkoholu na jednego mieszkańca (od niemowlęcia do starca) - jest to bardzo niepokojący wynik! A wyliczenia i tak są prawdopodobnie zaniżone.

Współczesna polska młodzież pije napoje alkoholowe i to pije dużo. Z danych Raportu „Alkohol a polska młodzież” wydanego w 1993 roku przez Biuro Pełnomocnika Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wynika, że około 79 do 85% dzieci ze szkół ponadpodstawowych miała kontakt z alkoholem. Około 75% uczniów szkół ponadpodstawowych ma za sobą doświadczenia z piciem alkoholu. Upija się około 16% dzieci ze szkół podstawowych. Jedyne 10% młodzieży nie używa alkoholu.

Niepokojącym zjawiskiem jest wczesny wiek osób mających swój pierwszy kontakt z alkoholem. Aż 51% badanych to młodzież, która rozpoczęła spożywanie alkoholu przed 14 rokiem życia, 43,8% zaczęła pić między 15 a 16 rokiem życia, a zaledwie 5,2% kontakty z alkoholem rozpoczęły w wieku 17 lat i więcej.

Na pytanie o przyczyny picia alkoholu 24,6% osób odpowiada, że pije aby się rozluźnić i rozładować, 18,6%

bo nie wypada im odmówić, 16,4% aby się poczuć pewniej.

Najczęściej młodzież pije w towarzystwie kolegów i koleżanek 74,0%, 21,1% pije najczęściej w gronie rodzinnym, 4,9% z innymi osobami.

Co 12 osoba (8,3% ogółu badanych) weszła w konflikt z prawem będąc pod wpływem alkoholu.

W Polkowicach z danych uzyskanych przy analizie kwestionariusza „CAST” wynika, że 90% badanych dzieci w wieku 14 lat piło alkohol, 20% piło już przed 10 rokiem życia. Jak wynika z danych po raz pierwszy alkohol najczęściej podają rodzice!

Rosnąca dostępność alkoholu stwarza sytuację szczególnie niebezpieczną dla młodzieży. Powszechnie nie przestrzegane są zakazy sprzedaży alkoholu nieletnim. Akcja przeprowadzona na terenie Polkowic w grudniu 1992 roku potwierdziła sprzedaż alkoholu nieletnim bez żadnych ograniczeń!

Z tego względu zagadnienie używania alkoholu przez młodzież oraz profilaktyka problemów alkoholowych powinna być priorytetowym celem „Gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych”. Wszyscy zainteresowani gminnym programem profilaktyki i rozwią-



W województwie legnickim do picia alkoholu przynajmniej 87,8 % badanych uczniów\*:

66,3 % pije rzadko;  
19,3 % pije kilka razy w miesiącu;  
2,4 % pije kilka razy w tygodniu.

\* „Młodzież i używki” - (Raport z badań socjologicznych przeprowadzonych w czerwcu 1994 roku na terenie województwa legnickiego wśród uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych przez Pełnomocnika Wojewody ds. Problemów Alkoholowych i Narkomanii).

zania problemów alkoholowych mogą zwrócić się do, koordynatora programu, p. Teresy Wrzos - Urząd Gminy p. 304, tel. 474-170. Natomiast członkowie rodzin osób uzależnionych od alkoholu mogą zwrócić się do sekretarza komisji ds. uzależnień przy Burmistrzu Gminy Polkowice, p. Janiny Jakubów p. 123, tel. 474-142.

### Dziesięć sposobów, żeby pomóc dziecku nie pić:

1. Rozmawiaj z dzieckiem o alkoholu i narkotykach.
2. Naucz się naprawdę wysłuchiwać swoje dziecko.
3. Pomóż dziecku dobrze czuć się z sobą.
4. Pomóż dziecku wykształcić jasny system wartości.
5. Bądź dobrym modelem i przykładem.
6. Pomóż dziecku radzić sobie w sytuacjach nacisku ze strony kolegów.
7. Ustal jasne zasady dotyczące alkoholu i narkotyków.
8. Zachęcaj dzieci do rzeczy zdrowych i twórczych.
9. Porozmawiaj z rodzicami innych dzieci.
10. Wiedz, jak postępować, gdy coś podejrzewasz.

\* Alicja Pacewicz - Jak pomóc dziecku nie pić. PARPA Warszawa 1993 rok

Lidia Smus

Lidia Smus jest pełnomocnikiem Wojewody Legnickiego do spraw problemów alkoholowych i narkomanii

Na terenie całego województwa młodym ludziom sprzedaje się alkohol bez żadnych ograniczeń.

Zdjęcie: autora.

... Każdą złotówkę trafiającą z Oddziałów Kombinackich do Zakładu Technicznej Obsługi Obiektów Przemysłowej Służby Zdrowia trzeba wydierać na różne sposoby, aby w konsekwencji przeznaczyć je na niezbędne zakupy. W polkowickim Zakładzie Rehabilitacji, słynącym z najnowocześniejszego sprzętu na Dolnym Śląsku, jest to szczególnie widoczne...

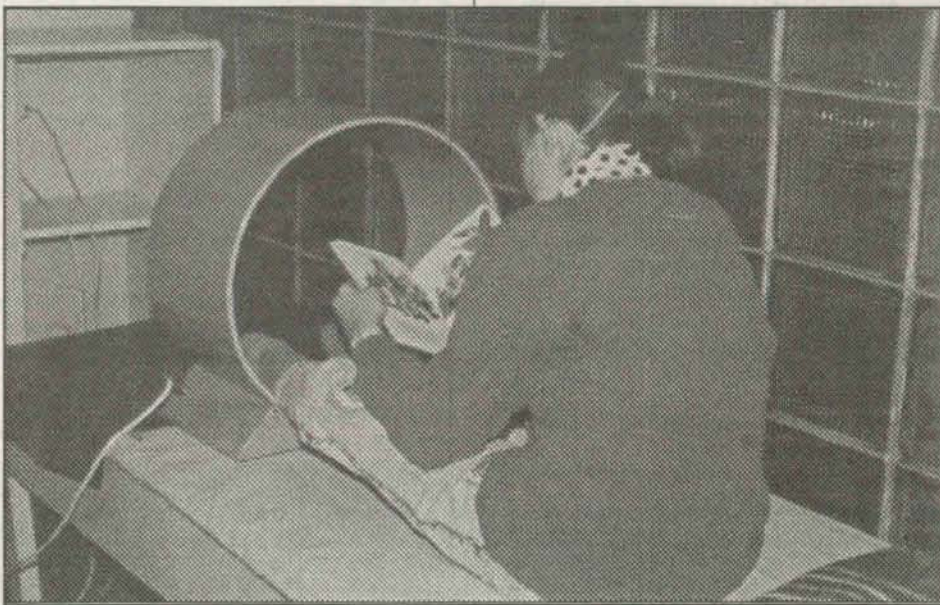
## O profilaktyce, pieniądzach i banku pomysłów, czyli o tym czym żyje środowisko polkowickiej rehabilitacji

W sobotę Auli Zes się, po raz kolejny, pod znakiem Morzem Śró zaprezentowała gen de la Veg

Przed wlagos Carras społu. Pani N rektora Międ: Międzynarodowego Stowarzyszenia Spół „Virgen na jeden tydzień „Spotkań z Kłoty się w Jeleniu kolejno w Bc

Niedawna narada z udziałem przedstawicieli Wyższego i Okręgowego Urzędu Górniczego z

szcze po trzecie, ewentualnie rehabilitacja, która zdołała przebić się i nadal funkcjonować.



Fot. A. Leach

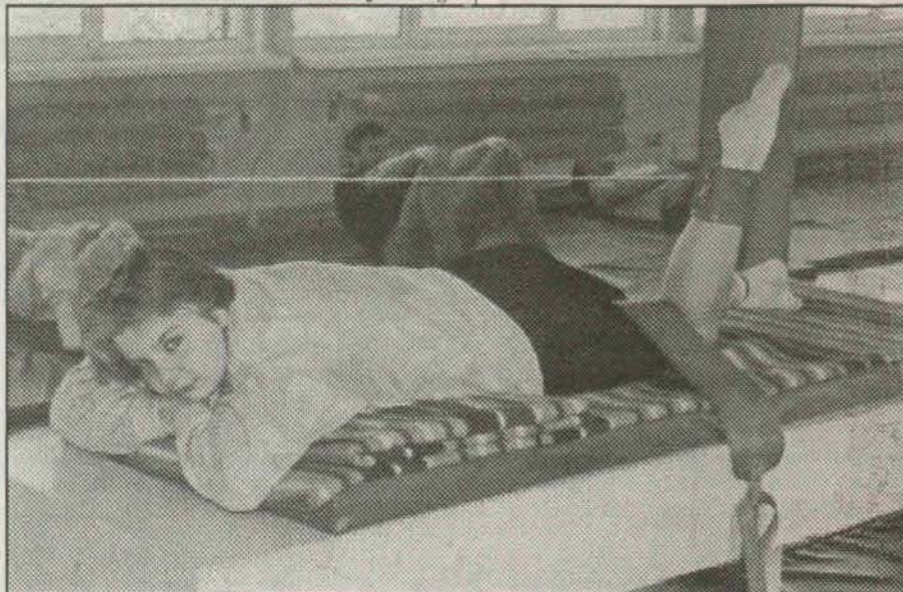
kierownictwem zarządu KGHM Polska Miedź SA, poświęcona omówieniu stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie miedziowym potwierdziła sporą wypadkowość. Mimo, że nie znane są nam jej ostateczne wyniki zmierzające do poprawy istniejącej sytuacji, to jednak bezsporną kwestią jest urazowość górników związana z wykonywaniem tej niebezpiecznej pracy. Wiadomym jest także fakt, że podstawową czynnością umożliwiającą powrót do pracy po wypadku jest rehabilitacja. W przeciwnym przypadku pozostaje renta, samotność pozazawodowa i próżnia.

Pierwsi pacjenci w polkowickim Zakładzie Rehabilitacji pojawili się w kwietniu 1980 roku. Początkowo byli to wyłącznie górnicy. Jednocześnie przy „ówczesnym” Zanimie powołano do życia oddział rehabilitacji przemysłowej, w którym stanowiska dobierane były odpowiednio do schorzeń. Szybko jednak zrezygnowano z jego istnienia. Niechęć w partycypowaniu przez zakłady kombinackie w kosztach jego utrzymania, spowodowała, że powrót do zawodowego życia górników spoczywał, spoczywa i pewnie jeszcze długo spoczywać będzie w rękach rehabilitantów.

Zdaniem mgr Marka Kimli, jednego z długoletnich pracowników miejscowego Zakładu Rehabilitacji — na służbę zdrowia składa się przede wszystkim profilaktyka, na którą najczęściej brakuje środków. Po drugie leczenie i wrecz

Oprócz zawodowych czynności polkowiccy rehabilitanci najczęściej zabiegają o najlepszy sprzęt, wydeptując wcześniej różne ścieżki w poszukiwaniu niezbędnych środków.

„Każdą złotówkę, trafiającą z Oddziałów Kombinackich do Zakładu Technicznej Obsługi



Sala gimnastyczna jest miejscem do wykonywania ćwiczeń ruchowych.

Fot. A. Leach

Służby Zdrowia — włącza się do rozmowy Halina Przybylska — trzeba wydierać na różne sposoby, aby w konsekwencji przeznaczyć je na niezbędne zakupy. W naszym Zakładzie, słynącym z najnowocześniejszego sprzętu na Dolnym Śląsku, jeśli nie w Polsce, jest to szczególnie widoczne.

Zdaniem kierowniczki Zakładu Rehabilitacji lek. Ewy Raczynskiej istniejąca baza jest jedyną w Polsce, w porównaniu do innych ośrodków.

— Takiego kompletnego zaplecza istniejącego u nas, szczególnie jeśli chodzi o wyposażenie, nie ma żaden ośrodek w województwie. Nie mamy czego się wstydzić zarówno pod względem sprzętu, jak i kadry, która dysponuje dużej wiedzą i umiejętnościami.

Pomijając fakt zmiany klimatu i otoczenia, gdzie istotny jest odpoczynek psychiczny, górnicy wcale nie musiałby wyjeżdżać do sanatorium położonego o kilkadziesiąt kilometrów. Większość moich rozmówców potwierdziła znakomitą obsługę i wysoką jakość świadczonych tu zabiegów. Pełni szczęścia potrzebna jest borowina z infrastrukturą technologiczną, z czym wiąże się spore koszty.

A skoro o nich mowa. W służbie zdrowia nigdy chyba nie myślano o rachunku ekonomicznym. Wyjątek stanowią pracownicy Zakładu Rehabilitacji, którzy ciągle próbują udoskonalać „proces technologiczny” polkowickiego zakładu.

— Wspólnie z kierownictwem ośrodka wciąż staramy się zmniejszać koszty utrzymania

Jeleniej Górze trasie ich w 23.10. wraca 50 członków licząca 27 c Martinez od zespół, po r im się tutaj. kraju (na p jest różny oc telewizja his krótko.



Taki masaż ukoł każdy ból.

Fot. A Lech

bięktów - mówi Marek Kimla - Przecież to dzięki naszym staraniom i finansowemu wsparciu "Polkowice" udało się nam po czterech latach wybudować wymiennikownię wody. Sen z stracą nam jeszcze problem odzysku wody z basenu. Żal ściska serce, że codziennie 3-4 miliony szesnastu litrów wody sypły do kanałów. Przecież jest tym bardziej, że woda o temperaturze 35 stopni nie jest wykorzystywana. Przecież w pobliżu zakładu np. myjnia samochodowa z powrotem mogłaby tę wodę wykorzystywać. W przypadku zamkniętego obiegu wody zminimalizowano by istniejące straty.

W tym są przynajmniej. Raz na dwa miesiące przepuszcza 70 metrów sześciennych wody do kanału. Nasuwa się więc pytanie czy nie należało przemyśleć sprawy przejęcia przez Urząd Gminy przychodni wraz z rehabilitacją? Zdaniem moim rozmówców, którzy nie ukrywają osobistych korzyści z takiego mariażu, miasto mogłoby mieć wpływ na wszystko, co dzieje się w całym ośrodku. W tym, któregoś dnia lubiński Zakład Technicznej Obsługi Obiektów Przemysłowej Służby Wrocławia wystawi za to wszystko słony rachunek.

To jednak już zmartwienie władz miasta, które nawiasem mówiąc mogłyby pomyśleć przy okazji o własnej ubezpieczalni.

Kierowniczkę Rehabilitacji Ewę Raczyńską boli inna rzecz.

- Z trudem do mnie dociera fakt, że tak spaniale wyposażony zakład nie jest w pełni wykorzystywany. Nawiasem mówiąc wielu mieszkańców Polkowic nie wie, że coś takiego istnieje. Marzy mi się tu na miejscu mały szpitalik na 20 łóżek. Dzięki takiemu zapleczu miałabym pacjentów z całej Polski. Funkcjonujący na tym terenie podobny ośrodek we Wrocławiu przy ul. Oświęckiej nie chce przyjmować naszych pacjentów. Najdziwniejsze jest to, że decydenci w regionie i w KGHM SA nie zdają sobie sprawy, że przy tej urazowości występującej w kopalniach i hutach nie ma oddziału rehabilitacji. Wątkowały proces rehabilitacji prowadzony jest wyłącznie przy małych oddziałach chirurgicznych. To nie oznacza, że narzekamy na brak pacjentów. Tylko, że to zaplecze można by wykorzystać jeszcze bardziej. A dla każdego lekarza posiadanie takiego mini oddziału, gdzie widzi się

każdy postęp w leczeniu, to ogromna satysfakcja. Przykre jest, że nasi pacjenci po urazach kręgosłupa zmuszeni są dojeżdżać do Wrocławia do specjalistycznego oddziału paraplegii. A przecież mogliby spokojnie odbywać rehabilitację na miejscu w Polkowicach.

Zaczynając od fizykoterapii polkowicki Zakład Rehabilitacji dysponuje soluksami, podcierwienią, parafiną, kompletem aparatów do stymulacji, pulsotroniki dzięki którym można robić galvanizację i jonoforezę. Jest dostępny magnetronik, urządzenie laserowe i kadena niezbędna do krwioterapii.

Kolejnym działem jest wodolecznictwo posiadające bieżące szokkie, podwodne masaże perelkowe wirowe i ręczne, akwawibron (jeden z rodzajów masażu), urządzenia do masażu wirowego kończyn górnych i dolnych. Basen, sauna, sala gimnastyczna i siłownia są tak oczywistymi elementami rehabilitacji, że nikt ich nawet nie wymienia. Pod koniec listopada ze środków lubińskiej centrali zakupiony zostanie kompletny sprzęt do kinezyterapii. Dzięki temu znakomitemu sprzętowi leczone są najczęściej zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa oraz stawów kolanowych i biodrowych, dyskopa-

ty, zespoły bólowe wszystkich odcinków i mażdyżce naczyń. Mając defibrilator mogliby prowadzić rehabilitację pozawałową. Niestety na to potrzebne jest jedynie 50 mln złotych.

Czy w tej sytuacji może jeszcze czegoś brakować?

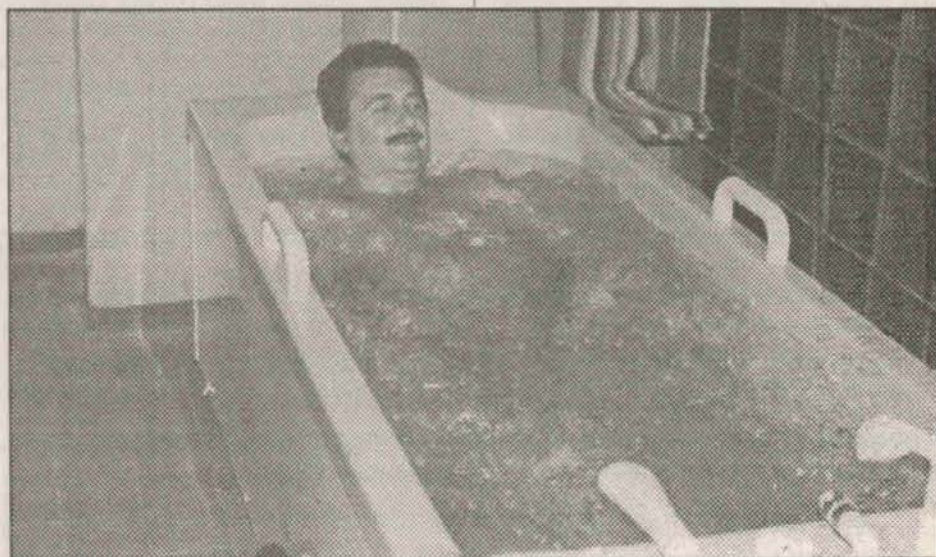
Do szczęścia brakuje mi jedynie lekarza specjalisty, dzięki któremu każdy pacjent trafiający do nas miałby dawkowane odpowiednie zabiegi do danego schorzenia. To, co stosowane jest aktualnie jest zupełnie przypadkowe i nie zawsze trafne.

Dlatego też ja nie mam pełnego nadzoru nad pacjentami leczącymi się u nas, poza skierowanymi na leczenie, ewentualnie tymi, którym sama aplikuję odpowiednie zabiegi. Proszę pamiętać, że tu zgłaszają się nie tylko górnicy, ale również ich rodziny. Ostatnio, dzięki mojej inicjatywie, zafunkcjonowała poradnia dla dzieci z wadami postawi i mózgowymi porażeniami, którą prowadzi mgr Jacek Mitke i Agnieszka Kaczmarzyk. Brakowało by mi psychologa, logopedy...

Dziwnym zbiegiem okoliczności mam ostatnio szczęście do ludzi, którzy chcą dla tego środowiska zrobić trochę więcej niż do tej pory. Pani Ewa Raczyńska jest również taką osobą, której marzy się uruchomienie Zakładu Rehabilitacji na dwie zmiany, aby bardziej wykorzystać możliwości, jakie posiada polkowicka rehabilitacja. Przy połączeniu wspomnianego oddziału na 20 łóżek z zakładem rehabilitacji można byłoby zagwarantować pacjentom całodzienny pobyt. Bo coż daje dziś pacjentowi zabieg, po którym wybiega do domu, sklepu na zakupy itd. To nie o to chodzi w procesie rehabilitacyjnym.

Marzeniem Ewy Raczyńskiej jest, aby bodaj część pieniędzy za wykonywane usługi mogło pozostawać w dyspozycji Zakładu Rehabilitacji. Niestety na dziś pozostaje jedynie walka o każdą złotówkę z lubińskiej centrali. Gdyby nie finansowa pomoc miasta zapewne nie byłoby tego, co jest. Czy w tej sytuacji nie lepiej byłoby...

Andrzej Lech



Masaż wodny postawił nie jednego na nogi.

Fot. A. Lech

## Polkowicki rozmach

"Nie spodziewałem się takiego rozmachu" - powiedział dr Piotr Szcześniewski z-ca dyrektora Fundacji Rozwoju Systemów Edukacyjnych - Biuro Programu Tessa, podsumowując swoje wrażenia z pobytu w Polkowicach. Powodem wizyty był realizowany przez polkowicki Zespół Szkół program "nowoczesny pracownik administracji" finansowany z funduszu Tessa, o którym pisaliśmy już w "GP". Podczas swojego pobytu w Polkowicach dr Szcześniewski spotkał się z burmistrzem Emilianem Stańczyszynem i polkowickim Zarządem projektu, zwiedził budynek Zespołu Szkół oraz odwiedził ZG Polkowice, PPH "Mercus" i polkowicki oddział Banku Zachodniego, czyli zakłady pracy uczestniczące w projekcie.

Warszawski gość był zadowolony z wyników swojej wizyty. Jak przyznał był pod wrażeniem rozmachu z jakim jest wprowadzany w życie projekt i kompetencji osób go realizujących. "Myślę, że w Polkowicach poradzono by sobie i bez Tessy. - powiedział dr Szcześniewski podczas konferencji prasowej, która była jednym z ostatnich punktów programu jego wizyty. - Jestem przekonany, że gdyby Polkowice nie zakwalifikowały się do grantu, to i tak własnymi

silami zrealizowalibyście ten program." Dr. Szcześniewski przyznał, że do Polkowic jechał ze sporymi obawami, gdyż jak powiedział "papier może znieść wiele", a on nie wiedział czego można się po Polkowicach spodziewać. Jednak "wizja lokalna" rozproszyła jego obawy. Duże wrażenie zrobił na nim "znakomicie pomyślany i wykonany obiekt Zespołu Szkół, a zwłaszcza funkcjonalność i wyposażenie sal dydaktycznych, w tym przede wszystkim pracowni komputerowej." Dr. Szcześniewski stwierdził również, że Polkowice z ich bazą i zespołem ludzi są w stanie utworzyć na miejscu filię wyższej uczelni, jest jednak za wcześnie by mówić o konkretnych propozycjach.

Obecny podczas konferencji Włodzimierz Olszewski, dyrektor Zespołu Szkół poinformował, że placówka otrzymała już pierwszą transzę środków na realizację projektu, pomniejszoną o wartość sprzętu komputerowego, który już niedługo zostanie zakupiony przez warszawską administrację programu. Realizacja samego programu rozpocznie się 5 grudnia, a do tego momentu zostaną ogłoszone kryteria naboru chętnych do wzięcia udziału w kursie. Przypominamy, że półtoraroczny kurs jest

bezpłatny dzięki funduszom uzyskanym z programu Tessa.

Na zakończenie swojego spotkania z dziennikarzami dr Szcześniewski wyraził nadzieję, iż nie jest to ostatni program, na którego realizację udało się Polkowicom pozyskać środki z Unii Europejskiej. Wizyta w naszym mieście przekonała go bowiem, że pracujący tu ludzie potrafią racjonalnie wydawać przyznane im fundusze.

\* \* \*

Znany już jest harmonogram prowadzenia rekrutacji na kurs "nowoczesny pracownik administracji". W dniach 09-24.11.94. przyjmowane będą dokumenty kandydatów. Biuro programu (Zespół Szkół w Polkowicach ul. Skalników 6, pokój Z-9, tel. 45-20-65, fax 45-24-80) będzie w tym czasie czynne w środę, czwartek i piątek w godz. 12.00-16.00. 25 listopada odbędzie się w Auli Forum Zespołu Szkół spotkanie wszystkich chętnych kandydatów, na którym podane zostaną informacje o kursie i o systemie kwalifikacji. Na 28 listopada zaplanowany jest test kwalifikacyjny wiedzy ogólnej na poziomie szkoły średniej, a wyniki testu ogłoszone zostaną dzień później, 29 listopada.

(das)

## Ekologia na scenie

Piosenki, wiersze, scenki teatralne oraz prace plastyczne wykonane w różnorodnych technikach - wszystko poświęcone tematyce ekologicznej można było obejrzeć w czwartkowe przedpołudnie 27 października w auli Forum Zespołu Szkół. Tego dnia miał miejsce finał międzyszkolnego konkursu ekologicznego organizowanego przez Ośrodek Edukacji Ekologicznej "Energia". W konkursie wzięli udział przedstawiciele wszystkich polkowickich szkół podstawowych i Zespołu Szkół, zarówno indywidualnie jak i reprezentując swoje szkoły.

Sama impreza przebiegała pod hasłem sporej improwizacji, która sprawiła między innymi, że ostateczny skład jury stał się znany dopiero na kilka mi-



nut przed rozpoczęciem konkursu. Na dodatek jurorzy nie do końca zostali poinformowani zostali kogo tak naprawdę mają oceniać, co sprawiło, że ze zdwojoną uwagą przyglądali się wszystkiemu co działo się na scenie. Działo się zaś tam naprawdę wiele. Poziom produkcji artystycznych był, ogólnie mówiąc, lekko zróżnicowany, i oprócz prawdziwych perełek byliśmy również świadkami występów nie do końca dopracowanych. Jury i licznie zgromadzonej publiczności najbardziej podobali się: Małgorzata Cieślak, Małgorzata Kłosek i Bartek Kuras śpiewający piosenkę "Pocztówkę z Beskidu" oraz Piotr Lizak recytujący własny wiersz "Rozmowa z Ziemią".

(das)



„Społem”

PSS w Lubinie

ogłasza

nową korzystną formę sprzedaży

w „Miedziaku”

przy ul. Miedzianej w Polkowicach.

Okazja!

za dokonanie zakupów na wartość 1 miliona zł do 10 listopada 1994 r.

proponujemy:

dla pierwszych 100 osób

bezpłatną kartę stałego klienta „Społem”

która upoważnia do zakupów z 3 % bonifikatą

Wszystkie karty stałego klienta biorą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

„Społem” zaprasza

## Stan środowiska w województwie legnickim

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Legnicy opracowała wydawnictwo *Stan środowiska w województwie legnickim. Jest to bibliografia obejmująca materiały z lat 1972-1993 sporządzona na podstawie czasopism znajdujących się w Czytelni Naukowej WBP.*

Bibliografię tę można nabyć w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Legnicy, ul. Piastowska 22, w cenie 15.000,- za egzemplarz.



*Tak zwane ciche interesy były specjalnością pewnego inżyniera, który przez wiele lat piastował stanowisko dyrektora w poważnym przedsiębiorstwie, znanym w całym kraju i nie tylko. On to przed wielu laty z racji posiadanego wykształcenia i rekomendacji odpowiednich instancji został posadzony na dyrektorski stołek by realizować wytyczne biur różnego szczebla i realizować w praktyce znane zawołanie „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.*

## Pieniądże i polityka (cz. 2)

Jeśli ktoś z naszych czytelników zapoznał się z historią Pana Romana, zamieszczoną w poprzednim numerze, zapewne mógł doznać mieszanych uczuć. Zawsze, gdy ktoś podnosi problem pieniądza, a do tego w połączeniu z polityką i władzą, rozgrzewają się nasze wnętrza, gdyż są to sprawy bulwersujące. Oczywiście należy zdać sobie sprawę z tego, że nie da się od takich problemów uciec. One istnieją i różnią się jedynie od siebie tym, że w jednym przypadku wychodzą na światło dzienne, a w innym pozostają słodką tajemnicą kilku czy kilkunastu osób, co może stwarzać wrażenie, że wszystko jest tak jak należy. Zresztą umiejętne zamaskowanie swoich nie zawsze legalnych działań też jest sztuką, a takie postępowanie jest jeszcze bardziej perfidne od nieskrępowanego czerpania zysków z faktu, że posiada się jakąkolwiek władzę czy możliwości.

Tak zwane ciche interesy były specjalnością pewnego inżyniera, który przez wiele lat piastował stanowisko dyrektora w poważnym przedsiębiorstwie, znanym w całym kraju i nie tylko. On to przed wielu laty z racji posiadanego wykształcenia i rekomendacji odpowiednich instancji został posadzony na dyrektorski stołek by realizować wytyczne biur różnego szczebla i realizować w praktyce znane zawołanie „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”. Młodszej części naszego społeczeństwa warto wyjaśnić, że w czasach poprzedniego, jedynie słusznego systemu rekomendacja czynników partyjnych na dane stanowisko oznaczała wyraz pełnego zaufania i praktycznie władzę niemal absolutną.

Tak więc w połowie lat osiemdziesiątych, nasz bohater - Pan Sebastian zasiadł w dyrektorskim fotelu i rozpoczął nowy okres w swoim życiu. Jako swój człowiek, a do tego dyrektor poważnej firmy kosztował we wszelkich smakolijkach należnym ludziom z pierwszej linii walki o lepsze jutro naszej ludowej ojczyzny. Nie brakowało mu niczego - poważne stanowisko, wyśmienite zarobki, służbowy samochód traktowany jak własny, możliwość zagranicznych wojaży i smakowania wypoczynku w najpopularniejszych kurortach. Z profitorów korzystała też cała rodzina, jak to bywało w zwyczaju. Jednym słowem żyć nie umierać, a jedynym problemem pana Sebastiana było to aby pod żadnym pozorem nie urazić swych dobroczyńców, czyli politycznych przełożonych. Niestety historia Polski bywa dość przewrotna, a naród czasami wybuchowy. Gdy wydawało się już, że po zakończonej „wojnie” ci wszyscy, którym marzyło się obalanie ustroju dali za wygraną, w kraju raz po raz

wybuchowały strajki i protesty. Fala ludzkiego niezadowolenia nie ominęła także przedsiębiorstwa, którym kierował pan Sebastian. Z tego też powodu niejednokrotnie musiał zaliczać dywaniki w wojewódzkiej instancji i tłumaczyć się z nieposłuszeństwa swej załogi. Był już nawet taki moment, gdy dyrektorski fotel mocno trzeszczał i kto wie, czy kariera nie zakończyłaby się fatalnie. To właśnie wówczas pan Sebastian jako dość inteligentny człowiek, przewidujący i rozważny postanowił zabezpieczyć sobie przyszłość na wypadek, gdyby wiatry historii przygnały w rodzinne strony jakieś poważne zmiany. Należy przyznać, że miał nosa, bo oto już niedługo po tym pojawił się jakiś okrągły mebel przy którym układano się w sprawie podziału władzy, jak to określał nasz dyrektor. Tak zwany okres przejściowy był idealnym momentem dla zrealizowania własnych pomysłów. Dodatkowo Sebastianowi sprzyjała okoliczność, że jego bezpośredni polityczny przełożony także uwielbiał pieniądze, a znając fachowość swego protegowanego zaproponował mu układ, który później nazywano dość swojsko - spółkami nomenklaturowymi. Nikt jednak tym zbyt nie przejmował, gdyż najważniejsze było aby nie dać oderwać się od koryta. Od pomysłu do przemysłu droga niedaleka, tym bardziej, że takiemu działaniu sprzyjało prawo, a właściwie jego brak.

W przedsiębiorstwie pana Sebastiana zwołano zebranie, na którym przedstawiono propozycję powołania spółki, której celem było współdziałanie z rodzimą firmą i, jak to zapisano w statucie, „uzyskiwanie znacznych efektów ekonomicznych poprzez nowe formy organizacji pracy”. Na rzecz nowo tworzonego organizmu gospodarczego z konta przedsiębiorstwa przelano znaczne kwoty pieniężne, a prezesem spółki został właśnie nie kto inny jak pan Sebastian, o którym mówiono, że na dyrektorskim stanowisku dłużej się nie zostanie z racji swojego partyjnego rodowodu.

W chwili powołania spółki nikt nie podejrzewał, że jest to zabieg dość przewrotny, a celem tego przedsięwzięcia jest nic innego jak tylko powołanie właśnie nomenklaturowej spółki.

Po pewnym czasie, na mocy zresztą statutu spółki, uzyskała ona samodzielność i nagle została zasilona pokaźną kwotą. Jak się okazało to partyjny kolega Sebastiana w chwili gdy upadała przewodnia siła narodu jakimś sobie tylko znanym sposobem zasilil konto spółki pieniędzmi spoczywającymi do tej pory na koncie komitetu, który reprezentował. Mimo, że wokoło nastąpiła wrzawa, prasa otwarcie atakowała nomenklaturowe

twory, a co bardziej zdecydowani zaczęli domagać się przejęcia majątku nagromadzonego przez partię, spółka pana Sebastiana, teraz już pod wspólnym zarządkiem jego i towarzysza z komitetu kwitła nieczym stokrotki na łące. Biznes ma to do siebie, że najważniejsze są pieniądze, a że tych nie brakowało w owej instytucji, każdy z nią chętnie ubijał interesy. Jakby było mało tego, że nowa firma powstała w dość niecodziennych uwarunkowaniach, to jeszcze dawne znajomości i układy obu panów pozwalały na podpisywanie atrakcyjnych kontraktów. Mimo polityczno-gospodarczej odnowy na wielu znaczących stanowiskach pozostawali nadal ludzie z dawnego układu. To zapewniało rynek, a więc i dochody. Kadrowa czystka po politycznej zmianie sił też nie dość mocno odbiła się na interesach spółki. Obok powstało bowiem wiele takich podobnych tworów, które szybko dogadaly się ze sobą i stworzyły szczególne lobby, mimo, że nie osadzone w realiach nowej władzy. Obracanie wielkimi pieniędzmi, wykorzystywanie luk prawnych oraz posiadanie wielkiego kapitału zapewniały byt. Działać można było spokojnie, tym bardziej, że wielu z dawnych politycznych współdziałaczy zgrabnie ulokowało się w kilku centralnych instytucjach w tym finansowych. Okazało się więc, że wcale nie potrzeba dzierżyć władzy by być silnym, gdyż póki co w naszym kraju rządzi tak na prawdę pieniądź, a nie tam jakieś polityczne uwarunkowania, które młodej rodzącej się demokracji dopiero raczkują.

Gdy nadeszła odpowiednia pora pan Sebastian wraz ze swym partyjnym sojusznikiem nie szczędził pieniędzy na wspieranie kampanii przy kolejnych wyborach parlamentarnych czy samorządowych. Efekt z czasem był widoczny. Nie wiadomo, czy była to forma pewnego zadość uczynienia niedawnym sojusznikom, czy wyrzut sumienia, wszak Sebastian obracał bądź co bądź partyjnymi pieniędzmi, a może tak właśnie miało być. Przecież jedną z taktyk politycznej walki jest wyczekiwanie właściwego momentu, a gdy nadejdzie taki moment pieniądze mogą odegrać ważną rolę.

Firma pana Sebastiana prosperuje do dziś. Jest znana i nawet ceniona w niektórych kręgach biznesu. Są nawet tacy co przewidując dłuższe panowanie obecnej koalicji, we współpracy z Sebastianem widzą szansę dla siebie. No coż, pieniądze mają to do siebie, że wokół nich zawsze gromadzi się ludzie, problem tylko w tym czy są to czyste pieniądze. Na to jednak nie wszyscy zważają, gdyż i u nas znana jest już instytucja prania pieniędzy.

Gawędziarz

Sie ma  
Ludzie!

# NASZA STRONA

Pisałem Wam ostatnio o moich rozterkach w sprawie dalszego utrzymania „Naszej Strony”. Jak wiecie mamy nowego naczelnego i gdy pisałem ostatni kawałek, tak na dobrą sprawę nikt z nas nie wiedział jak potoczą się dalsze losy gazety. Dziś pelen radoch i nadziei mogę Wam powiedzieć, że nowy szef to także niezły odlotowiec i mało, że nie zamierza likwidować nam Strony, to ma odlotowe pomysły i zamierza je zrealizować. Być może już nie będę musiał szarpać się sam, gdyż szef poparł moją koncepcję wspólnego redagowania Strony z tymi wszystkimi, którzy mają ochotę. Ba, nawet wspomniał coś o tym, że zaszaleje i zorganizuje coś na wzór warsztatów dziennikarskich dla Was. To byłaby bomba. Moglibyśmy wspólnie popracować, a zastrzyk świeżej krwi może być dla Strony wystrzałowy. Wychodzi na to, że w gazecie być może już niedługo pojawi się nowy rozdział – „Jasiek i Inni”. Już mnie czacha rozdymia na samą myśl o takim bajerze. Wszak jest u nas wielu młodych z jajem, co mogliby niezły rozkręcić nasz numer, a jeśli jeszcze do tego redakcja wyciągnie do Was łapę może być O.K. Mam nadzieję, że wkrótce trafimy do szkół, klubów w poszukiwaniu chętnych do dziennikarskiej roboty, a może się okazać, że będzie to okazja do niezłej fety.

Tak więc nieco uspokojony, co do naszej przyszłości, powracam do spraw aktualnych. No, dziś to może jeszcze z lekkim wyprzedzeniem, ale myślę, że już warto o tym pomyśleć, zwłaszcza

czy jeśli chcemy zrobić coś na wysokich lotach. Pomyślałem sobie, że warto pomyśleć już o zimie, która w każdej chwili może zapukać do chaty, a zima jak wiadomo to trudny czas, bo nie da się pobiegać po mieście, czy posiedzieć na ławce. Warto więc zastanowić się nad tym jak zarekwirować pewne miejsca na zimowe wypadki. Tak się złożyło, że ostatnio w naszym mieście pokazało się trochę ludzi, którzy mają tchnąć nowego ducha w sport, kulturę itp. Podjęto kilka dość ciekawych decyzji, to może wreszcie z tej roboty kapnie i dla nas. Sam słyszałem jak burmistrz i jego ludzie zakrzyknęli, że należy zadbać o młodzież. Myślę, że nie będą to puste pokrzykiwania i wreszcie człowiek będzie miał gdzie oblecieć czas wolny. Mało tego, ostatnio rozmawiałem z jednym z v-ce burmistrzów, tym co ma zająć się tymi właśnie sprawami i muszę przyznać, że jest to niezły numerant. Ma takie odlotowe pomysły, że przez moment myślałem, że śnię, ale nie, on chce to wszystko zorganizować. Może na razie nie będę zdradzał szczegółów, ale wiercie mi na słowo.

Jeśli to wszystko o czym Wam nawijam stanie się rzeczywistością to będzie o czym pisać na „Naszej stronie”, ba, to Wy o tym będziecie pisać i Wy to czytać. No to czekając na owe zmiany, spadam i żegnam

Wasz Jasiek

## Jasiek i inni

Czytelnicy „Naszej strony”!

W poprzednim numerze Jasiek dzielił się z Wami, swoimi obawami co do losu swojej przyszłości w „Gazecie Połkowieckiej”. Nie mam najmniejszego zamiaru likwidować „Naszej strony”, chciałbym ją jednak zmienić. Myślę, że oprócz Jaśkowych przemyśleń, powinny znaleźć się tu również Wasze teksty - dopiero wtedy będzie to naprawdę „Nasza strona”.

Piszcie o tym co dla Was jest ważne i istotne, co Was wkurza, a co śmieszy. Forma pisania dowolna - reportaż, esej, felieton... Każdy tekst zostanie przeczytany uważnie i, w miarę możliwości, wydrukowany. Jeżeli pojawi się ich sporo, a mam taką nadzieję, w gazecie pójdą te najlepsze teksty. To chyba niezła frajda przeczytać własny tekst w gazecie. A tak przy okazji można zarobić parę groszy za wierszówkę. Nie jest to wielka forsa ale na bilet na koncert czy nową kasotę powinno wystarczyć.

Tematów wokół nas jest wiele i nikt nie będzie Wam ich narzucał. Powiem Wam jednak o czym w tej chwili najbardziej chciałbym przeczytać. Chcę żebyście napisali o „fali”. Czy w Waszych szkołach pojawiło się to zjawisko? Jeszcze trwa, czy już przycichło? Napiszcie dlaczego akceptujecie „falę”, bądź dlaczego z nią walczyście - wszystkim Wam zapewniam dyskrecję, a nawet anonimowość.

Czekam z niecierpliwością na Wasze teksty. Możecie je wysłać pocztą, możecie też przynieść bezpośrednio do redakcji, będziemy wtedy mogli pogadać o Waszych sprawach. Skorzystajcie z okazji - piszta co chcecie!

Szef Jaśka

## Brak mi

Nie wiem, jak kogo, ale mnie Święto Zmarłych szczególnie nastraja do refleksji. Jest ku temu oczywisty powód. Otóż dwa lata temu umarła moja Matka, najukochańsza ze wszystkich istot na ziemi. Brak mi jej i żyć mi trudno bez jej ramienia, które zawsze czułam blisko siebie. Dziś gdy jej już nie ma, mówię o niej w najpiękniejszych słowach, wspominam z najwyższym uznaniem i gotowa jestem bronić ze wszystkich sił jej imienia.

Powiecie, że to nic nadzwyczajnego. Każdy z nas kocha przecież swoją matkę! To może i prawda, ale o prawdziwym znaczeniu słowa miłość dowiadujemy się zazwyczaj wówczas, gdy tego kogoś już nie ma. Ja też myślałam, że kocham swoją matkę, tak mi się wydawało. Byłam nie-dobrym dzieckiem, kłębym, egoistycznym i zarozumiałym stworzeniem. Trudnoby opisywać te chwile, w których toczyłam odwieczne boje, prawdziwe wojny z moją matką. Klóciłam się o wszystko, o naukę, koleżanki, kolegów, sposób ubierania i czesania, a nawet muzykę, której słuchałam. Byłam głucha na jej słowa, chodziłam własnymi ścieżkami, a ona całymi nocami płakała do poduszki. Wiem o tym, bo ilekroć gasło światło słychać było cichy szepot modlitwy i łkanie. Matka niesamowicie gorąco modliła się za mnie, abym porzuciła swoje towarzystwo, ukończyła szkołę i była posłusznym dzieckiem. Ja tych modlitw nie odnosiłam do siebie, były dla mnie kolejnym powodem do śpięcia lub traktowałam je jak powietrze.

Matka przez lata walczyła o mnie, a dziś muszę przyznać, że miała prawdziwe powody. To innego jak moje właśnie postępowanie doprowadzało ją do rozpacz, a w końcu do choroby.

Nie chcę aby ktoś przyjął moje słowa jako spowiedź, jako próbę szukania rozgrzeszenia lub zrozumienia. Nie o gesty czy postawy tu chodzi. Wiem, że w śmierci mojej matki miałam swój wielki udział, a gdy zamknęło się nad nią wieko trumny rozumiałam co tak naprawdę znaczy matczy-na, bezinteresowna miłość. Dziś już nie jestem w stanie niczego naprawić, wiem o tym, bo naprawić się nie da.

Może tylko, gdzieś na dnie mej duszy kołaczę się jakaś nikła nadzieja, że jeśli powiem komuś o swoim dramacie, ten ktoś na swoją matkę czy ojca spoglądać będzie inaczej. Może ktoś, kto tak jak ja uważa swoją matkę za gderającego starucha zrozumie, że trzeba powiedzieć sobie - stop - by nie musiał tak jak ja stając nad grobem czuć się winnym śmierci, winnym choć nie oskarżanym przez nikogo poza własnym sumieniem - a to oskarżyciel najokrutniejszy.

Smutna Kinga

## Podstuchane, podejrzane...

Wydarzeniem października stał się program artystyczny, który z okazji dnia Pracownika Edukacji Narodowej zorganizował dla nauczycieli poseł Tadeusz Samborski. W lubińskiej kawiarni "Pod Muzami" znana piosenkarka Danuta Błażejczyk występująca w programie zaprosiła do wspólnej zabawy znane osobistości ze świata polityki. Jak podaje "Gazeta Legnicka" senator Edward Kenig śpiewał wraz z piosenkarką, a prezydent Lubina, Tadeusz Maćkała odtączył wspólnie z nią kankana. Nam pozostaje tylko z niecierpliwością czekać na przyjazd pani Danuty do Polkowic...

\* \* \*

Zwycięzca konkursu recytatorskiego w kategorii klas I-IV, podczas konkursu ekologicznego Mateusz Gołębiowski zwrócił na siebie uwagę nie tylko brawurowym wykonaniem wiersza "Bez wakacji", ale również swoim uderzającym podobieństwem do młodego Marka Karwowskiego z pierwszej części znanego serialu "Czterdziestolatek". Wiele wskazuje na to, że Mateusz nie ustępuje talentem swojemu bardziej znanemu pierwowzorowi. Życzymy podobnych sukcesów!

\* \* \*

Wierne audytorium koncertu życzeń Polkowickiej Telewizji Kablowej było świadkiem aktu pospolitego kumoterstwa gdy okazało się, że pierwsze życzenia są życzeniami dla żony pracownika telewizji. Okazja jednak jest taka, że nikną wszystkie zastrzeżenia. Do gratulacji z okazji narodzin córeczki Małgosi przyłączamy się i my, życząc Beacie i Rafałowi Krysztomom wszystkiego najlepszego.

\* \* \*

Na konferencji prasowej dra Piotra Szczesniewskiego, który w związku z realizacją programu Tessa przyjechał do Polkowic "z workiem pieniędzy", dziennikarzy było jak na lekarstwo. Nasi koledzy za to licznie pojawili się na odbywającej się 2 godziny wcześniej konferencji prezesa Telewizji Regionalnej Mirosława Kowalskiego, który poinformował ich, że wreszcie podaje się do dymisji, motywując to złym stanem finansowym firmy. Wygląda na to, bankrutwa cieszą się w mediach większym powodzeniem od udanych przedsięwzięć.

\* \* \*

W związku z tą samą konferencją jeden z bossów lokalnych mediów zaproponował by Gminna Agencja Informacyjna "załatwiła" jego współpracownicy transport na trasie Legnica - Pol-

kowice. Zasugerował, że może to być w ostateczności radiowóz Straży Miejskiej. Tym razem się nie powiodło, ale dyrektor GAI zapewnia, że przy następnej okazji postara się o helikopter. W końcu skoro gmina bogata...

\* \* \*

I jeszcze jeden kwiatek z dziennikarskiej łączki. W tak zwany "świat" poszła informacja Polskiej Agencji Prasowej o utworzeniu Gminnej Agencji Informacyjnej. Czytamy w niej m. in.: "Na starcie działalności GAI zatrudniła kilku socjologów, ekonomistów i informatyków." Od momentu ukazania się tej informacji można wprowadzić do nauk ekonomicznych nowe pojęcie. Jest już "ukryte bezrobocie", teraz mamy jeszcze "niewidzialne zatrudnienie". Niewidzialne dlatego, że żaden z wymienionych przez PAP fachowców jeszcze się w Agencji nie pojawił.

\* \* \*

Przyjazd cyrku "Praga" do Polkowic wywołał wśród mieszkańców mieszane uczucia. Z przyjazdu cyrku cieszyły się oczywiście dzieci, trochę mniej ich rodzice. Grupa młodych ludzi proponowała bojkot cyrku, twierdząc, że tresowanie zwierząt cyrkowych jest równoznaczne z ich męceniem. Protestujący poprzestali jednak na rozprawieniu ulotek, nie decydując się na przeprowadzenie pikiet.

### Co Pan/Pani na to?

Pod taką właśnie nazwą Gazeta Polkowicka proponuje nową rubrykę, przeznaczoną specjalnie dla swoich Czytelników. Jeżeli macie kłopoty z załatwieniem sprawy, coś Was poruszyło lub zdenerwowało, ktoś zlekceważył istotny dla Was problem - zadzwońcie do nas lub tel. 45-10-13 lub napiszcie na adres ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. Jesteśmy dla Was! Czekamy!

Nowo powstała apteka

"Avicenna"

o pełnej czynności tj.:

- prowadzi pełny asortyment leków
- prowadzi recepturę,
- pełni dyżury nocne
- sprowadza każdy lek posiadający polski certyfikat

**zaprasza**

za ul. Browarną 14  
(vis a vis Domu Dziecka)  
w Polkowicach

## CAFFE BAR „RELAX”

świetlica wiejska w Polkowicach Dolnych

zaprasza

- na zajęcia aerobiku  
(wtorek, czwartek, sobota)  
godz. 18<sup>00</sup>

- „Ostatnie takie ostatki” - 25.11.94  
godz. 20<sup>00</sup>-4<sup>00</sup>

- na dyskotekę  
(piątek, sobota)  
godz. 21<sup>00</sup>-3<sup>00</sup>

- szczegółowe informacje można  
uzyskać pod numerem  
tel. 47-20-47

### Drodzy Czytelnicy!

Ten numer Gazety Polkowickiej ukazuje się z kilkudniowym opóźnieniem. Przyczyną takiego stanu rzeczy są nieprzewidziane, i niestety czasami nieuniknione, przeszkody natury technicznej. Na szczęście zostały one już usunięte. Za opóźnienie gorąco przepraszamy. Następnym numerem Gazety Polkowickiej ukaże się 24 listopada.

Redakcja

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubinie z dnia 27.09.1994 r. Kazimierz Wesółowski s. Franciszka i Marii ur. 22.02.1936 r. w Pleszewie skazany został na mocy art. 178 1 kk. za pomówienie Romualda Kowalskiego o postępowanie i właściwość, które poniżyły go w opinii publicznej na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3.

## Program Polkowickiej Telewizji Kablowej

### 14.11.04 PONIEDZIAŁEK

10:00 blok katolicki  
17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
18:50 Bajka z serii "Zaczarowany ołówek"  
18:00 Film pt. "O dwóch takich co ukradli księżyc"

### 15.11.94 WTOREK

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 serwis kulturalny  
17:55 "Za szklanym brzegiem" - magazyn poradnikowy  
18:10 bajka  
18:20 Film fab. pt.: "Wojownik Shaolin"

### 16.11.94 ŚRODA

16:30 blok publicystyczny

### 17.11.94 CZWARTEK

10:00 rozpoczęcie  
10:05 serwis informacyjny  
10:20 serwis kulturalny  
10:25 "Za szklanym brzegiem" - magazyn poradnikowy  
10:40 bajka

### 18.11.04 PIĄTEK

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 serwis kulturalny  
17:55 "Ciało jak płatek róży"  
18:05 Gość w studiu  
18:15 videohit  
18:30 bajka  
18:40 Film fab. pt.: "Angel Heart"

### 21.11.94 PONIEDZIAŁEK

10:00 blok programów katolickich  
17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 bajka  
18:00 "Benny Hill"

### 22.11.94 WTOREK

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 serwis kulturalny  
17:55 biblioteka proponuje  
18:00 "Za szklanym brzegiem" - magazyn poradnikowy  
18:15 bajka  
18:25 koncert Antoniny Krzysztoń

### 23.11.94 ŚRODA

16:30 blok publicystyczny

### 24.11.94 CZWARTEK

10:00 rozpoczęcie  
10:05 serwis informacyjny  
10:20 serwis kulturalny  
10:25 biblioteka proponuje  
10:30 "Za szklanym brzegiem"  
10:45 bajka

### 25.11.94 PIĄTEK

17:30 rozpoczęcie  
17:35 serwis informacyjny  
17:50 serwis kulturalny  
17:55 poradnik fryzjerski  
18:05 Gość w studiu  
18:15 videohit  
18:30 bajka  
18:40 Film pt.: "Harem" cz. 1.



## Dom Kultury „Impresja” proponuje:



### TEATR DLA DZIECI

5.11. g. 12<sup>30</sup> występ teatryku „Wesoła Gromadka” i „New Girls”  
- Aula Forum Zespołu Szkół Ogólnokształcących

### INNE IMPREZY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

5.11. g. 21<sup>00</sup> Dyskoteka dla młodzieży  
12.11. g. 15<sup>00</sup> Dyskoteka dla najmłodszych, w programie wiele atrakcyjnych konkursów - sala DK „Impresja”  
12.11. g. 21<sup>00</sup> Dyskoteka dla młodzieży  
19.11. g. 21<sup>00</sup> Dyskoteka dla młodzieży  
19.11. g. 17<sup>00</sup> „Kowalscy contra...” - blok imprez; w programie: występ zespołu POD BUDA, Klaunada w wyk. aktorów z Michalowic, konkursy prowadzi Wojciech Mach ze „Słowa Polskiego” - Aula Forum Zespołu Szkół



### KLUB MUZYCZNY

4.11. g. 19<sup>00</sup> wernisaż  
„Erotyk... z góry przegrany” recital Andrzeja „e-moll” Kowalczyka z Tych  
25.11. g. 20<sup>00</sup> Pokaz mody - kolekcje i projekty artystów plastyków z Wrocławia  
26.11. g. 21<sup>00</sup> Andrzejkowa zabawa dla młodzieży i dorosłych



### KINO

2-3.11. g. 18<sup>00</sup> „Ucieczka gangstera” - sens. prod. USA, od 15 lat  
3-4.11. g. 9<sup>00</sup> i 11<sup>00</sup> „Alladyn” - film animowany b/o prod. USA  
4-6.11. g. 18<sup>00</sup> „Człowiek bez twarzy” - dramat prod. USA, od 15 lat  
8.13.11 g. 18<sup>00</sup> „Wschodzące słońce” - sens. prod. USA, od 15 lat  
8-10.11. g. 9<sup>00</sup> 11<sup>00</sup> „Siedmiomilowe trampki” - film anim. prod. polskiej  
11-13.11. g. 16<sup>00</sup> Zabójcza broń” - sensa. prod. USA od 15 lat  
15-20.11. g. 18<sup>00</sup> „Maverick” - western prod. USA, od 15 lat  
18-20.11. g. 16<sup>00</sup> „Zakonnica w przebraniu 2” - kom. prod. USA od 12 lat  
22-27.11. g. 18<sup>00</sup> „Fortepian” - prod. australisko-francuskiej, od 15 lat  
25-27.11. g. 16<sup>00</sup> „Uciec, ale dokąd?” - sens. prod. USA, od 15 lat  
28-30.11. g. 18<sup>00</sup> „Glengarry Glen Ross” - prod. USA, od 15 lat, występują: Al Pacino, Alec Baldwin,

## Mikołaj pilnie poszukiwany

*Każdy z nas chciał być kiedyś świętym Mikołajem. Dom Kultury „Impresja” organizując WIELKĄ IMPREZĘ CHOINKOWĄ umożliwia spełnienie tych marzeń. „Impresja” potrzebuje aż 5 świętych Mikołajów. Wszyscy chętni proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu DK „Impresja” bądź Klubu Muzycznego. Można także zadzwonić - telefony 45-14-52, 45-04-74, 45-16-77.*

## SPORT

## Wokół celuloidowej piłeczki

W meczu, inauguracyjnym rozgrywki II ligi tenisa stołowego, Górnik Polkowice zremisował na wyjeździe w Wałbrzychu z tamtejszą Victorią 5:5. Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Leszek Goliński (2,5), Sławomir Słowiński (2,0) i Artur Mładszew (0,5). Identycznym rezultatem zakończyło się spotkanie rozegrane następnego dnia. Przed własną publicznością Górnik podejmował zielonogórski Lumel-Nordis. Tu punktami podzieliło się nieco więcej zawodników: S.Słowiński (2,5), L.Goliński (1,5), oraz po pół punktu wywalczyli Grzegorz Sorokopas i Artur Mładszew.

Na podkreślenie zasługuje zwycięstwo naszego debła Słowiński-Sorokopas nad zielonogórskim, w którym występował tegoroczny brązowy medalista mistrzostw Europy.

W kolejnym spotkaniu, rozegranym 22 października, Górnik Polkowice pokonał u siebie Spartakusa Jelenia Góra 6:4, dzięki punktom Leszka Golińskiego (2,5), Sławomira Słowińskiego (2,0) oraz Piotra Nowaka (1,5).

Młodzi tenisiści, walczący w trzeciej lidze w kolejnym spotkaniu pokonali Juniora Leszno 10:8, a punkty zdobyli: Jarosław Wiech (4,5), Grzegorz Słowiński (3,5) oraz Krzysztof Adamski (2,0).

23 października odnieśli kolejne zwycięstwo. Tym razem nasi trzeciogigowie pokonali 13:5 Zryw Zielona Góra. Znakomicie zagrał Jarosław Wiech, Krzysztof Adamski oraz Grzegorz Sorokopas i Tomasz Ślęzak.

## Zaznaczona obecność

Z udziałem 43 zespołów 15 października w Poznaniu odbył się międzynarodowy bieg sztafetowy w maratonie o puchar Polski. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski. Nasza kadra ustanowiła nowy rekord trasy, lepszy o 1,5 minuty od dotychczasowego. Był to szósty tegoroczny wynik na świecie. Drugie miejsce wywalczyli Czesi, a trzecie reprezentanci Zawiszy Bydgoszcz.

Pięciosobowa ekipa polkowskiego ogniska TKKF Start sklasyfikowana została na 12 miejscu. W jej składzie pobiegli: Adam Nowak, Jan Kurzeja, Waldemar Ozga, Dariusz Potajczuk oraz Krzysztof Szarzyński.

## Odbicie od dna

Piłkarze Górnika Polkowice walczący o utrzymanie się w trzeciej lidze wreszcie odnieśli zwycięstwo. Stało się to w meczu z



Piłkarska sytuacja o jakiej marzy każda polska drużyna.

## SPORT

Piastem Iłowa. Dzięki wygranej 3:2 nasi piłkarze odbili się od dna trzeciogigowej tabeli. „Odbicie” to potwierdzili w kolejnym spotkaniu, tym razem z Obrą Kościan, wygrywając je 2:0. Czyżby nasi piłkarze przechodzili metamorfozę. Jeśli... to tak trzymać!



## Najmłodszy najlepszy

Po międzynarodowym wyścigu o puchar burmistrza Bolkowa, w którym Maciek Rzepka był trzeci i zwycięstwem w kryterium kolarskim w Szczawnie Zdrój, 16 października w Olesznej koło Sobótki odbył się wyścig, zamykający tegoroczny sezon kolarski. Ponad stu zawodników walczyło w poszczególnych kategoriach, a wśród nich również kolarze Górnika Polkowice.



Wśród „żaków”, którzy mieli do pokonania 16 km odcinek, najlepszym z naszych reprezentantów okazał się Łukasz Runiewicz, który wywalczył drugie miejsce.

Dwukrotnie dłuższy dystans mieli do pokonania „młodziecy”. Tu dało znać o sobie więcej naszych kolarzy. Ostatecznie sklasyfikowani zostali: Rafał Krynicki na drugim miejscu, Maciej Rzepka na trzecim, a Kamil Pasek na piątym. Seniorzy i tym razem daleko poza pierwszą dziesiątką.

## Niedziela z raketką

Już dziś chcemy zaprosić wszystkich sympatyków tenisa stołowego na wspaniałe zapowiadającą się imprezę, jaka odbędzie się w sali Zespołu Szkół 13 listopada o godz. 16<sup>30</sup>. W tym dniu bowiem odbędą się półfinały mistrzostw Polski juniorów i kadetów.

Ciekawostką będzie impreza towarzysząca, podczas której wszyscy chętni będą mogli stanąć twarzą w twarz z mistrzami raketki przy stole tenisowym. Impreza przebiegająca pod hasłem „Niedziela z raket-

Fot.: A. Lech

## SPORT

ką” odbędzie się tuż po mistrzostwach. Jej inicjatorem i głównym organizatorem jest sekcja tenisa stołowego Górnika Polkowice. Na zwycięzców czekają liczne i atrakcyjne nagrody ufundowane przez Urząd Gminy. Zapraszamy i życzymy sukcesu!



## Zwycięstwo na pomoście

Z udziałem sztangistów pięciu klubów 22 października w Łaziskach odbył się czwarty rzut II ligi drużynowych mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów. Znakomicie spisali się ciężarowcy Górnika Polkowice zwyciężając w klasyfikacji drużynowej. W polu walki pozostawili Zagłębie Wałbrzych, Burzę Wrocław, Polonię Łaziska i Polonię Częstochowę. Nasz zespół ustanowił nowy rekord klubowy wynikiem 1638,4 pkt. Z nieoficjalnych wyników po trzech rzutach nasz zespół awansował na czwarte miejsce wśród 20 zespołów II ligi. Oto wyniki naszych sztangistów:

	waga:	wynik:
Bartłomiej Kurt	(63 kg)	- 222,5 kg
Zdzisław Synowiec	(78 kg)	- 282,5 kg
Tomasz Michalski	(72,5 kg)	- 245 kg
Stanisław Michajluk	(69 kg)	- 250 kg
Krzysztof Michalski	(85 kg)	- 265 kg
Grzegorz Dziedzie	(74,8 kg)	- 207,5 kg

Na szczególne uznanie zasługuje wynik Bartłomieja Kurta, który w swojej kategorii wagowej juniorów do lat 18 ustanowił dwa rekordy województwa legnickiego. W rwaniu 102,5 kg oraz w dwuboju 222,5 kg. Gratulujemy!

Na zaproszenie niemieckiego związku podnoszenia ciężarów nasi sztangiści wyjeżdżają 19 listopada do Citau na czwórmecz. W imprezie wez-



Nasi najlepsi kolarze: Maciej Rzepka (u góry) i Łukasz Runiewicz

Fot. A. Lech

mą udział 6-osobowe zespoły z Węgier, Rumunii, Niemiec i Polski. Przy czym nasz kraj reprezentować będzie Górnik Polkowice.

## Awans najmłodszych

23 października Zespół Szkół gościł uczestników wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego młodzików w tenisie stołowym. W imprezie bardzo dobrze zaprezentowali się nasi tenisiści: Adam Jaśkowiak, Miłosz Olszewski, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca i tym samym zakwalifikowali się do turnieju finałowego. Trzecie miejsce wywalczył Paweł Kurzac. Piąty był również nasz reprezentant Michał Zawada.

Stronę redaguje Andrzej Lech  
tel. 481-290

## uwagi do "oznagi"

## Zaduszki

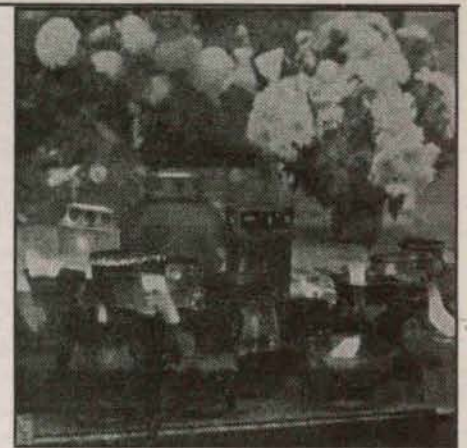
Każdego roku w pierwszym dniu listopada na tysiącach polskich cmentarzy widać ogniki świec, zniczy i lampionów. Groby pokrywają się kobiercami kwiatów, z których najpopularniejsze to chryzantemy - kwiaty jakże polskie. Cmentarze zapelniają się ludźmi, którzy w ten szczególny dzień nawiedzają groby najbliższych, przyjaciół, znajomych. 1 listopada popularnie nazywany Świętem Zmarłych tak naprawdę obchodzony jest w kościele katolickim jako dzień Wszystkich Świętych. Ta niby niewiele znacząca różnica, ma swój istotny wymiar dla Kościoła, gdyż istotą tego dnia nie jest święcenie zmarłych jako takich, lecz wspomnienie wszystkich świętych, którzy na przestrzeni historii stanęli przed obliczem Boga.

Święto Zmarłych przeszło jednak do naszego słownictwa określeń i zadomowiło się na dobre. Ma też ono swoją historyczną zasłoch datowaną od 993 roku, kiedy to opat Odilo z Cluny wprowadził Dzień Zaduszny (obchodzony 2 listopada) jako święto mające zastąpić pogańskie uroczystości ku czci zmarłych, które wówczas mocno jeszcze utrzymywały się w całej Europie. Święto przejęło także pewne elementy pogańskie (kwiaty będące symbolem życia i ognia, symbol duszy i mocy w chrześcijaństwie, mający także istotne znaczenie

kultowe światło - prawda, Pan jest światłem, jasnością). Dzień Zaduszny to czas wspominków, wymieniania imion tych co odeszli oraz wspólna za nich modlitwa.

Bez względu na to w jakich kategoriach rozpatrujemy ten szczególny czas, dla większości z nas jest to czas osobistej refleksji, wspomnień, a przywołując w pamięci postaci tych, których już nie ma, możemy także spoglądać na nasze przemijające życie. Stając nad grobem kogoś bliskiego uświadamiamy sobie kruchość ludzkiego życia. Fakt, że nikt z nas nie zna swej ostatecznej godziny, każe uzmysłwić sobie, że w każdej minucie życia powinniśmy być tacy, aby po odejściu nikt nie pamiętał nas jako ludzi złych. Pochylając głowy nad mogiłami staramy się przywołać to co było najlepsze, najszlachetniejsze w tych ludziach. Czy o nas też kiedyś wspominać będzie w taki sposób?

Polskie cmentarze - ile ich jest? Rozsypane po wszystkich zakątkach świata. Mogiły okrywają narodowych bohaterów, bojowników, tułaczy, zesłańców, jeńców obozów i łagrów, bezimiennych szarych ludzi, którzy być może przy swoim skonańiu spoglądali w stronę gdzie była ich ukochana, daleka ojczyzna. Polskie mogiły kryją i tych, którzy jeszcze nie tak dawno byli wśród nas, kryją tych co w czeluściach kopalni wydzierając ziemi skarby oddali swe życie przy pracy. Wśród tych mogił są też



Fot. W. Gajaszek

mogili ludzi, których może za życia nie byliśmy w stanie docenić, uszanować, a dziś gdy pozostała po nich jedynie nagrobna tabliczka, składając kwiaty chcielibyśmy przeprosić za wszelkie uczynione im zło.

Chyba dobrze się stało, że w polskiej tradycji mamy takie święto. Pozwala ono choć na chwilę zatrzymać się w tym zwariowanym, zagonionym życiu, uświadomić sobie, że wszystko przemija i niestety nikt jeszcze nie potrafi zatrzymać czasu. Więc może warto na siebie, na swoje życie spojrzeć inaczej uświadomić sobie, że jak swego czasu śpiewał Czesław Niemen - groby u kresu drogi naszej.

(Jas)

## KRZYŻÓWKA

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A	T				A	■	S	■	I	N	W	A	R
B	O	■		■	M	O	T	Y	L	■	I	■	Ę
C	R	O	N	D	O	■	E	■	U	S	K	O	K
D	T	■		■	K	O	R	A	B	■	T	■	A
E	■	S	■		■	K	■	N	■		■		■
F		U				O	■	A	R	A	B	K	A
G	■	S	■		■	S	O	L	■		■		■
H	S	Z	A	M	O	T	■	I					
I	■	A	■		■	N	■	Z	■		■		■
J	B	■	L	■	K	A	N	A	Z	■	A	■	
K	M	L	E	K	O	■	O	■	A	Z	T		
L	O	■	G	■	S	Y	R	O	P	■	O	■	
M	K	W	O	T	A	■	A	■	A	G	N	A	T

## POZIOMO:

- A. rodzaj jedwabnej przędzy # stop manganu, żelaza, niklu i kobaltu  
 B. z poczwarki  
 C. droga w kółko # gwałtowny spad z boczka góry  
 D. dawniej statek  
 F. muz. szybko, nagle # mieszkanca Kuwejtu  
 G. NaCl  
 H. materiał na cegły # przełożony wschodniego klasztoru  
 J. podziemny rów  
 K. od krowy # kozak, który gonił Zaglobę i Helenę  
 L. na kaszel  
 M. suma # krewny ze strony ojca

## PIONOWO:

1. urodzinowy ze świeczkami # wawelski  
 2. brak deszczu  
 3. bawół indyjski # najstynniejsze klocki  
 4. litera greckiego alfabetu  
 5. omam, zamroczenie # trafia na kamień  
 6. błona okalająca kość  
 7. koło na łajbie # nisza, dziupla  
 8. rozkład  
 9. zrzeszenie, stowarzyszenie > psia kończyzna  
 10. produkt rafinacji ropy  
 11. z opierunkiem # tarcza boga Ra  
 12. przedział czasu  
 13. kończyzna # zestaw narzędzi dentystycznych

## Rozwiązania krzyżówki z nr 16/94

Poziomo: zbrojownia, plan, światopogląd, Adak, słota, Uranos, Fi, osioł, mazak, Ra, pośredniczka, Do, kawalerzysta, sztuka.

Pionowo: sto, iks, bawół, słoń, Obi, Iwa, Opart, Odra, aul, elf, ogon, udo, bat, gra, Naos, Nil, bom, tyk, apla, Sasza, Zgdy, Uta, woda, Farad, ar, klika, Ob.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: D. Sekuła (red. nac.), A. Lech (tel. 481-290), J. Szerszanowicz (tel. 455-614)

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.